

Zachód oferował Janukowyczowi tyle samo co Rosja

20 grudnia 2013

Ukraiński parlament uchwalił amnestię dla uczestników proeuropejskich i antyrządowych demonstracji, do których dochodziło od 21 listopada na Majdanie Niepodległości oraz w dzielnicy rządowej w Kijowie. Pierwszy postulat protestujących został więc spełniony. Czas na kolejne, m.in. ukaranie winnych brutalnych pacyfikacji przez Berkut. Zgodnie z ustawą amnestyjną skazani za udział w zamieszkach zostaną uwolnieni, a śledztwa wobec podejrzanych zostaną zamknięte. Kontrolowana przez rządzącą Partię Regionów większość parlamentarna chciała, by amnestia objęła uczestniczących w potyczkach z demonstrantami milicjantów, ale pod naciskiem opozycji z tego zapisu zrezygnowano. Opozycja chce, żeby milicja poniosła odpowiedzialność za swe działania. Jeden z przywódców opozycji Witalij Kliczko oświadczył, że uchwalenie ustawy jest jej ogromnym zwycięstwem. „Jeśli władze dostosują się do tej ustawy to wypełnią jeden z naszych postulatów, mówiących o uwolnieniu i nierepresjonowaniu uczestników pokojowych akcji protestu. Nadal aktualne są kwestie ukarania winnych pobicia ludzi na Majdanie i dymisji rządu Azarowa” – podkreślił. „Jedynym rozwiązaniem kryzysu politycznego pozostaje wyznaczenie przedterminowych wyborów prezydenta i parlamentu” – oznajmił Kliczko. Protesty w Kijowie trwają już czwarty tydzień. Na Majdanie Niepodległości wciąż stoi miasteczko namiotowe zwolenników integracji europejskiej.

„Ważne jest, aby w nasze wewnętrzne sprawy nie mieszały się inne kraje i nie sądziły, że mogą się w nim rozporządzać wedle własnego uznania. Jestem przeciwny temu, aby ktokolwiek przyjeżdżał do naszego kraju i uczył nas życia” – oświadczył prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz w wywiadzie dla miejscowych mediów. Zdaniem Janukowicza, do rozwiązania problemów wewnętrznych ukraińskiej władzy wystarczy mądrości i

woli politycznej.

Akcje protestacyjne w Kijowie związane są z walką wewnątrzpolityczną na Ukrainie, a nie z kwestią podpisania porozumienia w sprawie stowarzyszenia z UE – oświadczył Władimir Putin na dużej konferencji prasowej w Moskwie. Według niego, „ci, którzy obecnie aktywnie promują idee, związane z podpisaniem porozumienia z UE, całkiem niedawno znajdowali się u steru władzy na Ukrainie. Dlaczego wcześniej nie zrobili tego, o co teraz walczą?” – powiedział prezydent. Putin podkreślił, że „w każdym razie Rosja będzie współpracowała z Ukrainą w takiej formie i wymiarze, który zaakceptuje naród ukraiński”.

Przyczyną podjęcia decyzji w sprawie zniżki na gaz dla Kijowa i ulokowania środków Funduszu Dobrobytu Narodowego w ukraińskich obligacjach jest chęć udzielenia pomocy braterskiemu krajowi w trudnej sytuacji – oświadczył prezydent Rosji Władimir Putin podczas dużej konferencji prasowej. „Obecnie widzimy, że Ukraina znajduje się w trudnej sytuacji – zarówno gospodarczej, społecznej, jak i politycznej. Jeśli mówimy, że jest to naród braterski, to powinniśmy postępować jak bliscy krewni i wesprzeć go w trudnej sytuacji” – oświadczył Putin. Ponadto prezydent podkreślił, że państwa trzecie nie powinny mieszać się w stosunki Rosji i Ukrainy i narzucać swoich warunków rozwoju tych stosunków.

Podpisane z Ukrainą porozumienie to najnowszy sukces agresywnej polityki zagranicznej prezydenta Rosji Władimira Putina, jednak w rzeczywistości rządzone przez niego państwo jest słabe i ma ograniczone wpływy – ocenia „Financial Times”. Na kończący się rok Putin jednak „może spoglądać jako na rok, w którym udało mu się osiągnąć jednoznaczny sukces w przywracaniu Rosji wpływów na arenie światowej” – pisze w artykule redakcyjnym londyński dziennik. Wśród największych osiągnięć rosyjskiego prezydenta „FT” wymienia nieoczekiwane porozumienie z Zachodem w sprawie zniszczenia syryjskiej broni chemicznej, udzielenie azylu byłemu współpracownikowi CIA

Edwardowi Snowdenowi, a także umowy z Ukrainą, które „wciągnęły Kijów z powrotem w rosyjską sferę wpływów”. Zdaniem dziennika nie oznacza to „powtórki z zimnej wojny”, pokazuje jednak, „jak nieustępliwy i pozbawiony skrupułów potrafi być (Putin) w obronie tego, co postrzega jako interesy Rosji”. To także cena, jaką płaci administracja prezydenta USA Baracka Obamy za „politykę zagraniczną, która wygląda na niezdecydowaną i obojętną wobec Bliskiego Wschodu i Europy”.

„FT” podkreśla jednak, że nie należy przeceniać sukcesów Putina. „Nie świadczą one o fundamentalnej sile (rządzonej przez niego Rosji); to dom budowany na piasku” – czytamy w artykule. Dziennik przypomina, że gospodarka rosyjska jest mocno uzależniona od wysokich cen ropy. Rosja „to nie rosnąca potęga, lecz (kraj), który podniósł się z zapaści politycznej i gospodarczej z czasów (prezydenta Borysa) Jelcyna, a teraz z trudem utrzymuje obecne tempo wzrostu”. Rosja nie jest też globalnym graczem ze strategiczną wizją, konkurencyjną wobec USA; ma znaczne wpływy w niektórych częściach Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu, lecz niewielkie w Afryce, Ameryce Łacińskiej czy Azji. „To nie jest strategiczny rywal dla USA, ale zaledwie dyplomatyczny szkodnik w wybranych przez siebie kwestiach” – ocenia „FT”. Gazeta podkreśla wreszcie, że Putin nie przechytrzył Zachodu, lecz to Zachód dał się przechytrzyć Putinowi. „Gdyby Obama przeprowadził atak na syryjski reżim (po doniesieniach, że jest on odpowiedzialny za atak z użyciem broni chemicznej pod Damaszkiem), Kreml nie byłby w stanie go powstrzymać. Kreml po prostu wykorzystał okazję, jaką stworzył Obama, zwracając się o zgodę na interwencję do Kongresu” – pisze „FT”.

Zachód był gotów udzielić Ukrainie kredytów na co najmniej 20 mld euro, gdyby kraj ten podpisał umowę stowarzyszeniową z UE na listopadowym szczycie Partnerstwa Wschodniego – podaje dziś „Financial Times”, powołując się na wewnętrzny dokument unijny. Łączna suma, którą kraje Zachodu były gotowe pożyczyć Ukrainie, równałaby się pakietowi pomocy udzielonej Kijowowi

przez Rosję i odpowiadałaby potrzebom, jakie Ukraina publicznie zgłosiła – zauważa brytyjski dziennik. We wtorek prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz spotkał się z prezydentem Rosji Władimirem Putinem w Moskwie. Po spotkaniu ogłoszono, że Rosja obniży Ukrainie cenę gazu do 268,5 dol. za 1000 metrów sześciennych i zainwestuje w ukraińskie obligacje rządowe 15 mld dol. Unijni urzędnicy oceniają, że rosyjska pomoc „odsunęła Kijów od Europy Zachodniej”; mówią też, że rozmowy o umowie stowarzyszeniowej są na razie zamrożone. Obwarowana „twardymi warunkami” pomoc pochodziłaby przede wszystkim od Międzynarodowego Funduszu Walutowego, ale Komisja Europejska pomogłaby przyspieszyć wypłatę środków – wynika z unijnej notatki.

„Gdyby UE i Międzynarodowy Fundusz Walutowy – tak jak Rosja – dały Ukrainie 15 mld dolarów, nie domagając się w zamian gospodarczych reform, może i związałoby to Kijów z Zachodem, ale byłby to układ nie do przyjęcia, ponieważ podkopywałby elementarne wartości reprezentowane przez UE” – podkreśla gazeta. „USA i ich sojusznicy powinni ostrożnie podchodzić do Putina. Jego siła pochodzi z dobrego zrozumienia ograniczeń rosyjskiej potęgi oraz dostępnych narzędzi do jej obrony. Nie mamy jednak wątpliwości co do jego fundamentalnej słabości; prezydent Rosji patrzy wstecz, nie naprzód” – konkluduje „Financial Times”.

Autorstwo: gb (akapit 1), GR (2-4), JW (5, 6, 8), wg (7)

Źródła: Niezalezna.pl, [Głos Rosji](http://GlosRosji)

Kompilacja 6 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”